

# Kamilla Termińska

---

## "Rozmowa oczu" w prozie Jarosława Iwaszkewicza

---

Język Artystyczny 6, 38-53

---

1989

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## „Rozmowa oczu” w prozie Jarosława Iwaszkiewicza

Nasycona sensualizmem proza Jarosława Iwaszkiewicza w swojej warstwie wyrażeniowej charakteryzuje się mnogością wypowiedzeń percepcyjnych, wśród których łatwo można wydzielić fragmenty opisujące porozumienie wzrokowe, nazywane tu quasi-dialogiem. W pojedynczym akcie komunikacji, językowej i parajęzykowej, wyróżnia się na ogół znak główny, będący zasadniczym nośnikiem znaczenia, znaki wspomagające to znaczenie lub znaki gaszące je. Przedmiotem artykułu jest opis wypowiedzeń odnoszących się do takiego typu komunikacji, w którym kodowanie i dekodowanie określonych treści odbywa się wyłącznie wzrokiem. Spojrzenie zatem jest w nich uznane za znak główny, a wszelkie inne sposoby, w tym werbalne i należące do dowolnego kodu parajęzyka, są traktowane jako towarzyszące. Nie znaczy to naturalnie, by nie mogły one zyskiwać w innych, nie będących tu przedmiotem analiz, wypowiedzeniach autonomii. Zautonomizowany system komunikacji werbalnej jest zwany dialogiem, komunikacji gestualnej — współdziałaniem, przy czym rozmowa oczu jest strukturą znacznie od nich prostszą, korzysta bowiem z jednego tylko kanału percepcyjnego. Należy przypuszczać, że właśnie te trzy media: słowo, gest i spojrzenie odznaczają się silniejszą od innych tendencją do budowania, zawsze względnie, jednorodnych struktur komunikacyjnych. Charakterystyczne dla Iwaszkiewiczowskiej prozy opisy wymiany spojrzeń wydają się szczególnie ponętym przedmiotem analiz, można bowiem oprzeć się w badaniach nad nimi na ustaleniach dotyczących dialogu<sup>1</sup>, a także spojrzeć z odmiennej perspektywy na owe ustalenia.

---

<sup>1</sup> H. Markiewicz: *Wymiary dzieła literackiego*. Kraków 1984, s. 60—72. Do cytowanej bogato w rozdz. *Morfologia dialogu literatury* przedmiotu można dodać: M. Nowakowska: *Teoria działania*. Warszawa 1979; K. Pisarkowa: *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław 1975; A. Woźny: *Podsystemy paralingwistyczne organizujące komunikowanie się bohaterów w opowiadaniach Gogola*. „Pamiętnik Literacki” LXXIV, 1983.

Termin quasi-dialog (QD) sugeruje, po pierwsze, pominięcie możliwości nazwania dialogiem każdej formy zachowania społecznego, po drugie zaś, wymaga sformułowania wąskiej definicji tego pojęcia. Przez dialog rozumiem zatem sekwencję co najmniej dwu wypowiedzeń różnego autorstwa, w której drugie jest jakąś formą operacji na pierwszym. Dalsze właściwości dialogu określone są przez inkluzywność jego teorii do teorii aktu komunikacyjnego, teorii celowego działania oraz teorii interpretacji. Przed przystąpieniem do analizy struktury opisu QD należy ustalić elementy sytuacji quasi-dialogowej, różniące ją od dialogu. Jednostka dialogowa musi spełniać przede wszystkim trzy wymagania. Dialog rozpoczyna się od tego, że osoba pierwsza wypowiada jedno lub więcej zdań, następnie druga odpowiada znów w formie zdania lub ciągu zdań. Zdania tworzące dialog mogą być w wysokim stopniu eliptyczne. Replika — jest to warunek drugi — stanowi pewne działanie na kwestii osoby pierwszej, musi z kwestią tą stanowić tekst spójny. Odpowiedź zatem dotyczy w jakimś stopniu formy, treści lub presupozycji wypowiedzi poprzedniej, może jednak być także „zahaczona” o jej ramę modalną lub temporalizację. Następnym warunkiem tego, by ciąg wyrazów uznać za dialog, jest „kulturalne” zachowanie się rozmówców: gdy jeden mówi, drugi milczy. To, że dialog nie jest monologiem, aczkolwiek może nosić niektóre jego znamiona, ani no-logiem, chociaż milczenie między dwoma osobami może zawierać wiele dramatycznej treści, wynika już z podanych warunków.

Jeżeli przyjąć, że gra spojrzeń jest aktem komunikacyjnym, i jeżeli zaadoptować założenia dotyczące dialogu, można stwierdzić, że w QD także uczestniczą co najmniej dwie (nie wykluczona jest pluralność jednej ze stron) spoglądające sobie w oczy osoby. Wylączone są więc sytuacje, gdy owe osoby nie wymieniają, choć mogłyby, spojrzeń. Wypowiedzenie:

Nie patrzyła wcale na Wiktora, nie miała na to czasu i odwagi. Wiktor też ją omijał spojrzeniem i wciąż jeszcze kusily go białe chmury pomiędzy czarnymi drzewami.(0 II PzW 158)<sup>2</sup>

rysuje sytuację potencjalnie quasi-dialogową, którą można porównać z wypowiedzeniem „na stronie”.

<sup>2</sup> Cytowane wypowiedzenia pochodzą z następujących książek Jarosława Iwaszkiewicza: *Czerwone tarcze*. Warszawa 1971 (Ct); *Księżyc wschodzi*. Warszawa 1964 (Kw); *Opowiadania 1918—1953*. Warszawa 1954 (O) (w nich: *Gody jesienne* (Gj), *Panny z Wilka* (PzW), *Bitwa na równinie Sedgemoor* (BnrS), *Matka Joanna od Aniołów* (MJoA); *Opowiadania wybrane*. Warszawa 1966 (OW) (w nich: *Brzezina* (B), *Stara cegielnia* (Sc), *Tatarak* (T), *Młyn nad Lutynią* (MnL), *Młyn nad Kamionką* (MnK), *Borsuk* (Bk), *Kochankowie z Marony* (KzM); *Pasje błędniarskie*. Warszawa 1956 (Pb) (w niej: *Śniadanie u Teodora* (SuT); *Ślawa i chwala*. Warszawa 1965 (Sic). W lokalizującym każde wypowiedzenie nawiasie, prócz skrótu tytułu, podana jest cyfra arabska, która oznacza stronę, oraz, jeśli zachodziła potrzeba, rzymska, oznaczająca tom.

Sytuacja, gdy jedna osoba obserwuje oczy drugiej, nie będąc przez nią zauważoną, analogiczna do sytuacji, gdy ktoś zwraca się do kogoś, kto nie słucha, również nie jest QD, np.:

Stefa patrzyła uważnie na księdza i spostrzegła z przerażeniem, że ten przestał słuchać jej słów. Siedział jakoś bokiem na fotelu i patrzył w ... no. W źrenicach odbijała mu się zieleń jaśminów i miał dlatego w środku oka małe jaskrawozielone krążki, uśmiechnął się do siebie. (OW MnK 258).

Nawiązanie QD jest oddawane wypowiedziami konstytuowanymi przez takie wyrażenia, jak: *x patrzy/spogląda na y-a/w oczy y-owi (jakoś/z jakimś uczuciem, np. otwarcie/prosto/znacząco/blagalnie)*; *x rzuca/śle/posyła y-owi (jakiś, np. porozumiewawcze/pełne szacunku/wesołe) spojrzenie*; *x daje wzrokiem/oczyma/spojrzeniem y-owi do zrozumienia, że...*; *x przykuwa/ściga y-a wzrokiem/spojrzeniem/oczyma*; *x wznosi/podnosi oczy/wzrok/spojrzenie na y-a*; a także *x wskazuje y-owi wzrokiem z-a*, *x prosi y-a wzrokiem/spojrzeniem/oczyma o z-a/żeby z*, np.:

Matka Joanna jak gdyby zastanowiła się. Powieki jej przymknęły się nieco i spod powiek spjrzała na ojca Suryna spojrzeniem szatańskim, powłóczyłym i pełnym pogardy. (O II MJoA 270)

Wypowiedzenie to reprezentuje jeden z dwu pojawiających się w tej funkcji schematów: *x spojrzal na y-a oczyma, które były takie a takie, wyrażały to a to*. Drugim schematem jest *x spojrzal na y-a, którego oczy były takie a takie, wyrażały to a to*. Jego konkretyzacją jest wypowiedzenie:

Michał stał wyprostowany. Bolesław po raz pierwszy spojrzal na niego uważnie [...] Miał bardzo białe włosy i jasne wąsiki, oczy małe, bardzo niebieskie. Bolesław uśmiechnął się do niego, Michał spoglądał na niego bardzo uprzejmie. (OW B 51)

Sposób rozpoczynania QD wypowiedziami reprezentującymi ostatnią z formuł można też łączyć z całą klasą konstrukcji typu: *x spostrzega, że y patrzy mu (prosto) w oczy*; *x patrzy w oczy y-a, x po wyrazie oczu y-a, który na niego patrzy, spostrzega/domyśla się, że ...*; *x rozpoznaje/odczytuje/odczuwa/ /dostrzega/chwytą/napotyka jakiś (np. blagalny, czuły, pełen zachwyty) wzrok/ /wyraz oczu/spojrzenie y-a lub coś (np. błaganie/czułość/szacunek) we wzroku/wyrazie oczu/spojrzeniu y-a (który na niego, x-a patrzy)*; *x dostrzega/czuje, że wzrok/wyraz oczu/spojrzenie y-a, który na niego, x-a patrzy jest jakiś/jakiś (np. blagalny/pełen zachwyty/czuły), x-a uderza coś (np. błaganie/czułość/zachwyty) we wzroku/oczach/spojrzeniu y-a, który na niego patrzy*; *x czuje się jakoś (np. niepewnie) /uginą się/peszy się/nieruchomieje pod jakimś (np. nieprzyjaznym) wzrokiem/spojrzeniem/okiem y-a*. Wszystkie one realizują formułę: *x zauważył/napotkał (jakiś) spojrzenie y-a porównywalną z „dialo-*

gowym” znacznikiem *x usłyszał (jakiś) słowa y-a*. Konstrukcje tego rodzaju podkreślają rolę nie poszukującej kontaktu, otwierającej QD osoby, lecz „drugiego” uczestnika, interpretatora znakowego przekazu, tego, kto jest w stanie QD podtrzymać lub zerwać<sup>3</sup>. Nagle, gwałtowne „wejście” w QD może być sygnalizowane dodatkowymi wykładnikami, np.:

Ojciec Suryn otworzył oczy. Matka Joanna klęczała po drugiej stronie kraty i spoglądała nań rozszerzonymi oczyma. (O II MJoA 268); Podniósł wzrok. Matka Joanna klęczała tuż przed nim i patrzyła mu prosto w oczy. (O II MJoA 275)

Również i w tej grupie wypowiedzeń występują opisy oczu osoby, której spojrzenie się napotyka, która w zasadzie otwiera QD, np.:

Tāli zobaczył w jej niebieskich oczach, w jej rozszerzonych źrenicach dopiero, że stał się pięknym, smukłym, o smutnych oczach młodzieńcem. Poczuł to wszystko, co wlało się w jego żyły w puszczech, w borach, na rzece, w Sandomierzu. Widział przed sobą znowu, jak na tle tamtej rzeki, jej czarną, niedużą sylwetkę i oczy błękitniejsze od wody. (Ct 264)

Mogąca stanowić podstawę działania reakcja emocjonalno-wolitywna na zinterpretowane spojrzenia jest wydobyta dodatkowo w wypowiedzeniu:

Na Henryka patrzyły oczy wszystkich albo spode łba, z ponurą groźbą, albo z wyrzutem, albo po prostu w oczy z taką bezczelnością, że pragnąłby kopię zanurzyć albo czekaniem wałnąć w taki łeb hardy a paskudny. (Ct 271)

Jeżeli w sytuacji potencjalnie dialogowej brak odpowiedzi plynie np. z faktu niedosłyszania kwestii nawiązującej, wówczas takie milczenie bezwzględnie nie może być uznane za element dialogu. Jeżeli jednak wypowiedź mająca na celu otwarcie dialogu nie budzi dostatecznych motywacji do jego podtrzymania u drugiej osoby, jej milczenie może być potraktowane jako odpowiedź, odpowiedź będącą odmową kontaktu. Dowodem słuszności takiego stanowiska jest możliwość interpretacji „kwestii” tego rodzaju, która spełnia ponadto definicyjne warunki odpowiedzi jako pewnej operacji na poprzedzającym ją zdaniu. W QD jeżeli osoba *y* dojrzała skierowany na siebie wzrok *x-a*, kontakt już zaistniał, spojrzenie *x-a* może zostać przez nią zinterpretowane. Zinterpretowane może być także spuszczenie oczu przez *y-a*, który ma możliwość, by podtrzymać QD lub odmówić prowadzenia go.

Zakończenie QD jest sygnalizowane zazwyczaj wyrażeniami: *odwrócić wzrok/oczy/spojrzenie/głowę/się, opuszczać oczy, starać się nie widzieć, unikać wzroku, udawać, że się nie widzi wzroku/oczu/spojrzenia*. Wyrażenia te mogą

<sup>3</sup> K[amilla] Termińska, K[atarzyna] Termińska: *Odmowa kontaktu w schizofrenii. Szkic z semiotyki klinicznej*. „Studia Semiotyczne” XII, 1982.

odgrywać dwojaką rolę: raz, wyznacznika QD zredukowanego typu: próba nawiązania kontaktu — odmowa; dwa, zakończenia, zerwania kontaktu. Bezsprzecznie jednak stanowią interpretowalną odpowiedź, np.:

Staś popatrzył na nią uważnie, ale odwrócił wzrok. Zbyt się oswoił w sanatorium z widokiem chorych ludzi, aby twarz tej kobiety zrobiła na nim wielkie wrażenie, ale nie wątpił ani chwili, iż na jesieni fortepian nie będzie jej potrzebny. (OW B 20); Patrzyli sobie w oczy przez całą salę i przerażone jej źrenice uspokajały się, kiedy spostrzegały chłodny blask jego oczu. Tak musiało być i czuła się już umarłą — widział Henryk. I nie krzyczała, kiedy wzrok zapadł; załamała się, kiedy ksiądz wzrok od niej odwrócił i upadła na ziemię tylko dlatego, że ksiądz wzrok od niej odwrócił. (Ct 343); Ojciec Suryń spoglądał długo w oczy matce Joannie, ale ona ani na chwilę nie odwracała wzroku. Pasowali się tak oczami czas jakiś — wreszcie matka Joanna nie wytrzymała łagodnego spojrzenia ojca Suryńa. Odwrócił wzrok i padła na kolana. (O II MJoA 236)

Podane wyrażenia nie wyczerpują naturalnie listy sposobów oddających zerwanie kontaktu lub niedopuszczenie do niego. Brak ochoty na kontakt u wirtualnego uczestnika QD może być oddany opisem jego zajęcia się innymi czynnościami, np.:

Ksiądz Suryń czuł, że Awdosia wpatruje się w niego badawczo, i ugiął się pod tym spojrzeniem. Począł w sakwie szukać groszy, żeby zapłacić kobiecie za jałdo, pomimo to czuł, że baba patrzy na niego uważnie, uważnie. (O II MJoA); Teres patrzył długo na Jarogniewa, aż ten pod tym wzrokiem poczuł się niedobrze, przechylił się ponad stołem i z półki pod oknem wziął jakąś swoją niemiecką książeczkę. Zaczął ją przepatrywać, spod oka wciąż zerkając na młynarza siedzącego pod drzwiami. (OW MnL 233)

Niektóre wypowiedzenia wzrokową odpowiedź odmawiającą uczestnictwa w QD formułują otwarcie, niektóre z nich podają dodatkowo jej interpretację. Na przykład w wypowiedzeniu:

Przechylona przez poręcz dębowej drabiny patrzyła na niego zakochanym i błękitnym wzrokiem, ale naprawdę nie mógł jej nic odpowiedzieć swoimi oczami. Toteż czuł w niej tyle smutku i rozczarowania, że aż litość w nim zbierała. (OW B 34)

sugerowane są motywy powodujące Stasiem oraz jego interpretacja odbioru przez miss Simons sygnału wzrokowego o braku w nim miłości.

Jako odmowę kontaktu lub przerwania toczzonego QD można również traktować wypowiedzenia, w których pojawiają się wyznaczniki krótkotrwałości odpowiedzi wzrokowej i jej emocjonalnej neutralności. Dla dialogu najbardziej reprezentatywne w analogicznej sytuacji byłoby wyrażenie *bąknąc coś od niechcenia* czy *rzucić słowo*. Jako przykład tego typu QD mogą służyć wypowiedzenia:

Ksiądz Suryń oderwał wzrok od kielicha i podniósł go na rozmówcę. Ale przeslizgnął się tylko pobieżnie po jego twarzy i znów opuścił oczy na swoje ruchliwe palce. (O II MJoA 189); Spojrzał na niewiasty, które się porwały do roboty, ale minął je obojętnym spojrzeniem i zwrócił się do towarzyszy, żegnał ich. (O II BnrS 128)

Trwającą rozmowę oczu również wyznaczają pewne typowe wyrażenia i konstrukcje, a wśród nich (prócz podanych uprzednio): *x spogląda długo w oczy y-a*, *y ani na chwilę nie odwraca wzroku od x-a*; *x i y pasują się oczami*; *x wpatruje się badawczo w y-a/oczy y-a*; *x nie spuszcza oczu z (oczu/twarzy) y-a*; *oczy x-a i y-a nie opuszczają siebie*; *x patrzy w oczy y-a jak skamieniały*, *y wytrzymuje wzrok x-a*; *x patrzy ciągle na y-a*; *x nie odwraca wzroku od y-a*.

Interatywność, wielokrotność kontaktu podkreślają wypowiedzenia:

Przypomniało im to obu małą cesarzową hiszpańską i iskra wspólnego zrozumienia przebiegała im z oczu do oczu. (Ct 261); Rogi i dzbany napełnione miodem i winem, konwie drewniane z piwem podawano sobie z rąk do rąk, spozierając sobie przy tym w oczy na znak, że żadna zdrada nie czai się między uczującymi. (Ct 97)

Ponieważ QD jest aktem komunikacyjnym, można go opisać wyszczególniając treści spoza tego aktu i — opierający się na pewnej kulturowo ustalonej konwencji — sposób ich przekazania. Można go scharakteryzować przez odmalowanie powodowanego różnorodnymi motywami nadawcy oraz zamierzonego lub nie wpływu na odbiorcę. Przywołując znowu podobieństwo sytuacji QD do sytuacji mówienia, należy przypomnieć, iż co prawda każdy tekst spełnia wszystkie sześć jakobsonowskich funkcji<sup>4</sup>, niemniej pewne przekazy są tak zwerbalizowane, że jedna z nich bardzo wyraźnie wybija się na plan pierwszy. W wypowiedzeniu *Zrozum mnie i wybac* można się doszukać i funkcji komunikatywnej (*‘Zrobiłam coś, czego skutki były dla ciebie niekorzystne.’*) i ekspresywnej (*‘Jestem taka, że tego żałuję, a w każdym razie daję temu wyraz.’*) i — co prawda śladowo—fatycznej (*‘Gdybym nie chciała być z tobą w kontakcie, nie odzywałabym się.’*), poetyckiej (*‘Kształtuję komunikat w sugerującej zbanalizowane skojarzenia formie.’*) i metajęzykowej (*‘Zakładam, że rozumiesz to wypowiedzenie zgodnie z regułami, na podstawie których je sformułowałam.’*). Zaakcentowana jednak jest w nim funkcja impresywna: *‘Wykonaj pewną pracę myślową i stosownie do uzyskanej w ten sposób rzeczywistości psychicznej daj mi znać, że nie czujesz do mnie żalu.’* Wypowiedzenia dotyczące QD można analizować podobnie. I tak funkcja informacyjna została przede wszystkim wydobyta w wypowiedzeniu:

Nigdy może Wiktor nie odczuł silniej wymowy dwóch źrenic, patrzących prosto w inne źrenice. Było w nich daleko więcej niż można powiedzieć słowami, na szczęście było wszystko prócz miłości. (O I PzW 132)

Funkcję ekspresywną podkreśla wypowiedzenie:

Jola nawet wydaje się wesoła — czasami rzuca na Wiktora wzrok porozumiewawczy, jak gdyby to ją ogromnie bawiło, że została jego kochanką. (O I PzW 164)

<sup>4</sup> R. Jakobson: *Poetyka w świetle językoznawstwa*. „Pamiętnik Literacki” LI, 1960. Krytyczne omówienie A. Furdal: *Językoznawstwo otwarte*. Opole 1977.

Impresywność została wyeksponowana w wypowiedzeniu:

Przy tym podniósł oczy na księdza Bryma z łagodną słodyczą, ale i z nieśmiałością, jak gdyby prosił go, aby mu nic nie mówił o tych wszystkich sprawach [...] (O II MJoA 188)

Wypowiedzenie

W miarę jak mówił Wszebor powoli podnosiła głowę i spojrzała otwarcie w oczy Henrykowi, zupełnie spokojnie, obojętnie nawet, i po prostu widać było, że chodzi jej tylko o patrzenie na księcia, który srebrny i biały siedział na majestacie. Pasła oczy swoje jego pięknnością i miłością swoją i z tą miłością swoją odchodziła na pół umarła (Ci 399)

odzwierciedla przede wszystkim funkcję fatyczną.

Opis QD może funkcję komunikatywną przekazu przedstawić w formie przytoczonego jak gdyby w *oratio recta* tekstu, np.:

Podczas wymiany tych zdań obojętnych, inna rozmowa odbywała się oczami. Żrenice Łodzi ciskały płomień i mówiły do Kazi: „Nie masz się czego na niego gapić, jest mój i twoim już nigdy, rozumiesz, już nigdy nie będzie.” Kazia z tryumfem patrzyła: „Ale był niegdyś moim i kochałam go zanim jeszcze go znałaś! Kochałam go w dziwnym, niedobrym mieście! I zanim myślał o tobie, już myślał o mnie. Zresztą teraz nie potrzebuję go, możesz go sobie zabrać, jeśli ci się taki smarkacz podoba. Za mną inni szaleją [...]” (Pb 110)

Takie ukształtowanie QD narzuca mu charakterystyczną dla dialogu sekwencyjność, niwelując w zasadzie różnice.

Jeżeli chodzi o układ temporalny QD: nawiązanie, trwanie i zakończenie, to wypowiedzenia opisujące tę strukturę różnią się, po pierwsze, kolejnością jej przedstawienia, po drugie zaś, kompletnością. Jedno i drugie kryterium ma charakter syntaktyczny, ponieważ struktura semantyczna jest na tym etapie uporządkowana czasowo oraz — bez względu na sposób przedstawienia — zawiera w sobie wszystkie trzy części<sup>5</sup>. Należy dodać, że element drugi — kontynuacja — jest powtarzalny dowolną ilość razy.

Regułą dla pełnych, trójelementowych opisów QD jest przedstawienie ich w prozie Iwaskiewicza w porządku „naturalnym”, np.:

Janusz spojrział na siedzącego naprzeciwko wojskowego. Zauważył tylko, jak ten powolnym i nieznacznym gestem, patrząc ciągle na niego, podniósł wskazujący palec do góry i położył go na swoich wargach. Znak milczenia był bardzo wymowny./ Janusz pobrał i odwrócił oczy. (Sic II 316)

Wyjątkiem od niej jest wypowiedzenie, w którym następuje odwrócenie sekwencji fraz w stosunku do następstwa zdarzeń: „ja” patrzę na żołnierza, on dostrzega mój wzrok, a potem zrywa kontakt:

<sup>5</sup> W QD zredukowanym następuje kompresja, ściągnięcie części drugiej i trzeciej.



Nagle żołnierz się przepłoszył. Spozstrzegł w szkle wystawowym mój ciekawy wzrok. Szybkim ruchem głowy obejrzał się dookoła, czy prócz mnie nikt ich nie widział. (OW Bk 319)

Wypowiedzenia niepełne mogą mieć zaktualizowaną tylko jedną, jednak nie dowolną część QD. Strukturalizacja nawiązania jest skorelowana w sposób konieczny z trwaniem QD, natomiast trwanie i — teoretycznie — zakończenie mogą być samodzielnymi reprezentacjami całej struktury.

Konieczność współwystępowania strukturalizacji nawiązania i trwania QD ilustrują wypowiedzenia:

Potem nastąpiła chwila pauzy w świadomości, trwała widocznie niedługo, bowiem kiedy świat powrócił z powrotem, Jasio stał przed Kanickim i patrzył mu prosto w oczy. (Pb 197/8); Władzio podniósł głowę i w cieniu śmierdzącej latryny Janusz ujrzał spojrzenie jego wielkich, prawdziwie ludzkich oczu. (Sic I 138)

Wypowiedzenia konkretyzujące jedynie trwanie mogą oddawać QD z pozycji tylko jednego z uczestników, obu kolejno lub obu równocześnie. Typ pierwszy reprezentują:

Patrzy w jej oczy niebieskie i nie widzi w nich nieba wszechrzeczy, tylko jakiś uśmiech i miód, czający się na dnie. (Kw 180); Jedna matka Joanna od Aniołów stała nieruchomo pośrodku posadzki przed ołtarzem i odważnie i wyzywająco patrzyła w oczy ojcu Laktancjuszowi. (O II MJoA 222); Anek uśmiechnął się, spojrział na ojca i staremu się wydało, jak gdyby w oczach syna wyczytał coś w rodzaju miłości. (Pb 77)

Typ drugi:

Pułkownik patrzył w oczy Waleremu zimno i spokojnie, młody porucznik wytrzymał ten wzrok równie spokojnie, tylko krople potu ukazały mu się na czole i poczęły spływać wzdłuż skroni. (Sic I 286)

Przykładem trzeciego typu jest cytowane już wypowiedzenie:

Przypomniało im to obu małą cesarżową hiszpańską i iskra wspólnego porozumienia przebiegała im z oczu do oczu. (Ct 261)

Przeprowadzona klasyfikacja, jak większość w tym artykule, nie jest podziałem w sensie logicznym; wydzielone klasy nie są rozłączne. Na przykład wypowiedzenie:

Chłopcy wymienili spojrzenia. Wzrok Janka wyrażał zniecierpliwienie. Arek prosił o wybaczenie. Janek wzruszył ramionami. (OW KzM 364)

ilustruje zarówno typ drugi, jak i trzeci.

Nie znalazłam w prozie Iwaszkiewicza realizacji QD w rodzaju *x oderwał oczy od ocz y-a*, która by strukturalizowała jedynie jego zakończenie, chyba że można by tak interpretować wypowiedzenie konstytuowane przez wyrażenia: *unikać wzroku, udawać, że się nie widzi, demonstracyjnie nie patrzeć*. Z wypowiedzenia:

Przez cały czas jego [męża — K. T.] wizyty Jadwisia starannie unikała wzroku Julka. Z powiekami zapuszczonymi na oczy, z wątłym uśmiechem na wargach, milcząca, wydała się pełna lęku i ściszenia. (O I MnU 340)

dowiadujemy się przecież, a w każdym razie nie jest to wykluczone, że Julek patrzył na Jadwisię i że ona o tym wiedziała, czyli zauważyła jego wzrok.

Między QD a dialogiem istnieją nie tylko łatwo ustalone podobieństwa. Dialog można przedstawić jako następującą po sobie współaktywność dwu osób: ta, która w pewnym odcinku czasowym jest mówcą, staje się słuchaczem w następnym, i odwrotnie — ta, która w pierwszej fazie jest słuchaczem, w następnej jest mówcą. Aparat nadawczy różni się zasadniczo od odbiorczego. W QD inaczej. Tutaj w kolejnych przedziałach czasowych są aktywne osoby patrzące na siebie wzajem. Aparat nadawczo-odbiorczy wykorzystuje jeden zmysł. O ile więc w dialogu dla dwu jego uczestników istnieją trzy role: tylko nadawca, tylko odbiorca (ten, który wysłuchuje ostatniej kwestii) i odbiorca-nadawca, o tyle w QD istnieje jedna rola nadawcy-odbiorcy. Próba jej formalizacji wygląda następująco:

$$\text{Mod}_x (P, \cap \text{Int} (\text{Mod}_x (P_x \cup (M_x \cup I_x))) \cup (M, \cup I,))$$

gdzie:

M – motywacje, I – intencje, P – treść propozycjonalna, Int – interpretacja, Mod – sposób patrzenia,  $\cap$  – suma logiczna, współwystępowanie,  $\cup$  – iloczyn logiczny, możliwość pominięcia któregoś z członów, x,y – pierwszy i drugi uczestnik QD.

Czyli: *y w określony sposób patrząc, przekazuje wzrokiem jakąś treść powodowany motywami i intencjami, interpretując jednocześnie sposób, w jaki x przekazuje pewne treści, motywy lub intencje*. Innymi słowy: *y, interpretując znaczące spojrzenie x-a, odpowiada mu wzrokiem*.

Konkretyzacja tej formuły musiałaby mówić po co i dlaczego patrzy jakoś x, coś wyrażając wzrokiem, jak ten sposób spoglądania x-a odczytuje y, wyrażając przy tym coś jakoś i jak wpływają na wyrażoną przez y-a treść jego własne motywacje i intencje.

Jest oczywiste, że tak wyczerpujących, ale i rozwlekłych konstrukcji nie mógłby zaakceptować ani język artystyczny, ani — tym bardziej — język potoczny.

Mimo iż *in potentia* wszystkie elementy zawarte są w każdej QD; po pierwsze, są strukturalizowane wybiórczo, po drugie, szereg wyrażen może kondensować w sobie kilka członów formuły.

Elementem najwyższym stojącym w hierarchii ważności w strukturze QD, a nadrzędnym w formule, która ma tę hierarchię odzwierciedlać, jest sposób patrzenia, a zarazem sposób przekazywania informacji. Odgrywa on w QD rolę nieporównanie ważniejszą niż towarzyszący jedynie treści *modus loquendi* w werbalnym akcie komunikacyjnym<sup>6</sup>. Nieco inne też rodzi problemy. Podział na wyrażenia charakteryzujące konkretny akt komunikacyjny od strony nadawcy i od strony odbiorcy staje się — wobec zniesienia w QD sekwencyjności i utożsamienia w pewnym sensie modusu z przekazem — jeszcze bardziej rozmyty, a jego granice jeszcze mniej ostre. W wypowiedzeniu

Spojrzał raz jeszcze ku Elżbiecie i wydało się jej, iż we wzroku tym jest jakiś protest i błaganie jak u ciotki na rzeź prowadzonej. (OW MnL 235)

określenie sposobu patrzenia w równym stopniu charakteryzuje starego Durczoka i jego żonę.

Wzrok wyraża pewne treści, motywy i intencje. Brak semantycznych ograniczeń selekcyjnych charakteryzowałby jedynie pierwszą z tych zmiennych, jeśli by przyjąć, że wszystko można powiedzieć spojrzeniem. Ponieważ jednak założenie takie wydaje się nadmiernie liberalne, trzeba uznać, że przekazywane oczyma treści nie mogą dotyczyć przedmiotów odległych w czasie i przestrzeni. Nieczęste wypowiedzenia strukturalizujące tę pozycję wypełniają ją jednak tematyką związaną ze zdarzeniami bezpośrednio dotyczącymi dwu biorących w QD udział osób. Być może to jest właśnie restrykcją semantyczną mającą charakter reguły, np.:

Kanicki spuszczał oczy, gdy patrzył na Ottona. Mężczyźni oczami swoimi nie wyrażali spraw erotycznych. Kanicki wiedział o tym, że Otton działa przeciw jego przedsięwzięciu. Otton wypowiedział Kanickiemu walkę na śmierć i życie i mówił mu o tym każdym spojrzeniem. (Pb 210)

Motywy i intencje są najczęściej ze sobą związane w opisach przekazywania wzrokiem uczuć. Grupa wypowiedzeń, w której wzrok uzewnętrznia stany emocjonalne, jest najbardziej reprezentatywna dla Iwaszkiewiczowskiej prozy. Są to uczucia ujawniane, po pierwsze, wobec partnera w QD, po drugie, ze względu na niego. Wśród tych drugich można wydzielić uczucia budzone przez współuczestnika albo przesyłane mu wzrokiem. Są to zatem subtelne i rzadko tylko oczywiste różnice między relacją *OD* a relacją *KU*, wraz z inkluzywną w stosunku do tej ostatniej *DLA*. Warto zaznaczyć, że podziały tego typu

<sup>6</sup> K. Kleszczowa, K. Terminińska: *Modus loquendi. Próba typologii*. W: „Prace Językoznawcze”. Red. H. Wróbel. T. 10. Katowice 1985.

prymarnie odnoszą się do wypowiedzeń zaktualizowanych kontekstem, czasem, modalnością. Zaliczanie do poszczególnych grup samych leksemów ma sens o tyle, o ile wyraża jakieś ogólne tendencje, zawsze jednak raz jako nadmierna symplifikacja. Jest więc uproszczeniem stwierdzenie, że *spojrzenie tępe/przenikliwe/chmurne* może być posyłane w przestrzeń, na martwe przedmioty, że *zakochanym/czułym/pełnym pogardy/współczucia wzrokiem* patrzy się na innego człowieka, a już nie np. na rzeczy, że jeżeli chce się od partnera w QD uzyskać jakiś odzew, spowodować jakąś jego akcję lub jej poniechanie *prosi się oczyma, patrzy się nań wyzywająco/z ponurą groźbą/ze zniecierpliwieniem*. Jest natomiast prawdą, że o danych wyrażeniach konstytuujących konkretne wypowiedzenia można powiedzieć, iż opisując wyraz oczu, oddają przede wszystkim stan emocjonalny lub taką postawę patrzącego, o innych zaś, że zawarta jest w nich informacja, iż ów stan emocjonalny został spowodowany widokiem współuczestnika QD, w innych jeszcze wyrażanie uczuć oczyma jest traktowane jako czynność celowa, podjęta z określonym zamiarem w stosunku do drugiej osoby.

Do grupy pierwszej można zaliczyć wypowiedzenia:

[...] poczęła się chować za otaczające ją siostry, przysiąść i rzucić na egzorcyście ukośne, prawdziwie szalone spojrzenia zneruchomiałych źrenic. Jednakże oczy jej nie były rozszerzone przerażeniem, odbijało się w nich jakieś podniecenie, ożywienie, nawet natchnienie. (O II MJoA 226); [...] małe oczka prowincjała jaśniały spokojem i łagodnością. Nawet pewnego rodzaju zadowoleniem. (O II MJoA 284); W oczach jej błąkał się jakiś ślad przerażenia czy zdziwienia. Oczy te, wypukłe i niebieskie, stworzone były do spokojnego spoglądania na zjawiska tego świata i przyjmowania do wiadomości istnienia wszystkiego, co nas otacza. (ŚuT Pb 298)

Grupę drugą reprezentują wypowiedzenia:

Jasio z wycelowaną procą w rękę obejrzał się na Wacka. W spojrzeniu tym było mnóstwo szelmostwa, żalu, współczucia, uporu — tyle uczuć, ile się mogło pomieścić w jego dziecinnym sercu, które przeżywało teraz nieświadomą burzę. (OW Sc 165); [...] spojrział na dziadka jakoś osobliwie. W spojrzeniu tym była i pogarda, i gniew, i zniecierpliwienie małego bęcwała w stosunku do starego młynarza, który go złościł. (OW MnL 185); Matka Joanna po raz pierwszy otworzyła oczy i spojrzała na księdza z wyraźną niechęcią. W oczach tych zabłyśły dalekie ognie, nabrały też niezrozumiałego, ale niepokojącego wyrazu. (O II MJoA 196); W oczach Wippona malował się szacunek, zniecierpliwienie, zachwyt, przywiązanie i przyjaźń. (Ct 256)

Jako ilustracja grupy trzeciej mogą służyć wypowiedzenia:

Kiedy Janusz odwrócił się w stronę sieni, zobaczył, że gospodarz stoi w progu i patrzy na niego dziwnie, tak jak gdyby badał go wzrokiem czy miał do niego prośbę. (Sic I 261); Biblińska odsunęła ją jak zwykle swoim obcym spojrzeniem i aby jednak poprawić wrażenie chłodu, z którego musiała sama zdawać sobie sprawę, uśmiechnęła się lekko wargami.

(Sic II 220); Przy tym podniósł oczy na księdza Bryma z łagodną słodyczą, ale i z nieśmiałością, jak gdyby prosił go, aby mu nic nie mówił o tych wszystkich sprawach [...] (O II MJoA 188/189)

Najczęściej jednak wypowiedzenia nie mają charakteru „czystego” semantycznie. Mieszają się grupy, komplikują się charakterystyki działań mentalnych, są dołączane wyrażenia określające czynności motoryczne. W wypowiedzeniu

Powieki matki Joanny były otwarte szeroko, tak że połyskiwały białka nad niebieskimi źrenicami. W otwarciu tym malowało się szaleństwo i oczekiwanie. Spokoju w nich nie było [...] (O II MJoA 268)

oddane jest rozgraniczenie między typem pierwszym i trzecim; między odbiciem w oczach własnego stanu psychicznego (szaleństwo, brak spokoju) a świadomym, emocjonalnym nastawieniem na współuczestnika QD (oczekiwanie). Pierwszy i drugi typ realizuje się w wypowiedzeniu:

Ściągał go łagodny, ale do niemożliwości niespokojny wzrok żony. (Pb 248)

Jednak istnieją leksykalne określenia na całe „syndromy” uczuć. Nie wydaje się, by podejmowanie tu próby wydefiniowania takiej „zbiorczej” nazwy jak np. *kobiecość* mogło wnieść do analiz coś istotniejszego niż przytoczenie jej w wypowiedzeniu:

W tym momencie „Żermena” popatrzyła na Janusza i w tym wzroku otwierało się tyle kobiecości, aż to go zastanowiło. Taki mocny dziecinny wzrok, wparty w niego z zagadkowym wyrazem. Wytrzymał to spojrzenie. Jadzia zatoczyła oczami w górę odwracając je i podniosła do ust trzymany w ręku żółty ołówek. Janusz przez chwilę milczał pod wrażeniem tego wzroku. (Sic II 72)

Co naprawdę znaczył ten pełen kobiecości sposób, w jaki Wiewiórkówna popatrzyła na Myszyńskiego, można się dowiedzieć tylko przez przywołanie na myśl dziejów obu tych postaci.

W grupie traktującej przekazywanie wzrokiem uczuć jako czynność celową emocje są silnie związane z postawami wolitywnymi i działaniami intelektualnymi. W niektórych wypowiedzeniach one wybijają się zdecydowanie na plan pierwszy, np.:

Janek długo, ale przytomnie patrzył na niego. Widać prawie było, jak w mózgu jego odbywała się jakaś praca. (Sic III 264); Siłą woli nakazał sobie spojrzenie w stronę dziecka, ale przez dobrych parę chwil nie mógł tego uczynić [...] Gdy powołał z całym wysiłkiem spojrzał w tamtą stronę, ujrzał, że synek nie bawi się patyczkami i otworzywszy trochę usta, uważnie, bardzo uważnie, natężając jasne oczy, patrzy na ojca. (Pb 147)

Sposób patrzenia może być w QD zdeterminowany przez czynności towarzyszące (tj. *mówił pokasłując*). Taka charakterystyka może być wyrażona jednym leksemem, np.:

Znowu oczy jej się zaszkliły. (O I PzW 133),

jak i całą jego złożoną konstrukcją, np.:

[...] i nagle odwróciła znowu na niego oczy pełne łez, które szklaną płytką przykryły jej prześliczne źrenice. (O I PzW 132)

Czynności towarzyszące związane są z ruchami ciała, w tym najczęściej głowy i rąk, może to być także używanie różnego typu instrumentów, wśród których najbardziej uprzywilejowane są okulary, np.:

Markiz zamilkł na chwilę i patrzył na ojca Wasyla przez szkła. Ten zmieszał się niepomernie i chwilę trwało kłopotliwe milczenie. (O I Gj 31)

Istotnym problemem jawi się tu związek QD i komunikacji słownej<sup>7</sup>. Relacja ta — mówiąc ogólnie — może służyć tak do podtrzymania, jak i generowania znaczeń, przy czym wypowiedzenia ją opisujące dotyczą na ogół tej drugiej możliwości, np.:

Stała pośrodku izby i przypatrywała się mężowi z taką uwagą, jak gdyby miała malować jego portret. Duży, jasny, praktyczny wszedł nagle w tok jej życia dzisiejszego jakby z nowej planety. Była w nim moc, która zniewalała do niego każdego, w jego szafirowych oczach widniała siła i dziecięca zarazem naiwność [...] Zygmunt przymilkł i patrzył na nią zaskoczony wyrazem jej twarzy. / — A cóż ty na mnie tak patrzysz — powiedział — jak wół na nowe wrota? / Stefa usunęła się do okna i wyjrzała na pusty, zalany zachodzącym słońcem peron. (OW MnK 296)

Jeżeli modlitwę uznać za emocjonalno-intelektualną działalność mogącą się wyrażać w tzw. mowie wewnętrznej, przykładem na ten właśnie rodzaj czynności towarzyszącej QD jest wypowiedzenie:

[...] Melisanda odwróciła się, modląc, w jego stronę i patrzyła nań raz po raz wzrokiem nieprzytomnym, jak gdyby o czym innym — o modlitwie może, myślała. (Ct 166)

Sensy tworzone przez królową w „dialogu z Bogiem” i w QD z Henrykiem nie są co prawda wzajemnymi negacjami, bezsprzecznie jednak się wykluczają.

Dotychczasowe rozważania nie uwzględniają faktu, że wypowiedzenia prezentujące zanurzone w nurt narracji QD są w sposób mniej czy bardziej

<sup>7</sup> M. Nowakowska: *Komunikacja werbalna i niewerbalna jako język wielowymiarowy*. „Studia Semiotyczne” IX, 1979.

oczywisty interpretacjami tego zjawiska i — jako zwerbalizowane zbiory konsekwencji — są również zdeterminowane zadaniami, uczuciami, wiedzą, a więc osobowością narratora. On to, podejmując decyzję o ich ukształtowaniu, określa tym samym skalę swej kompetencji: od wiedzy czysto obserwacyjnej do znajomości istotnych motywów, celów i przekazywanych wzrokiem treści charakteryzujących uczestników QD. W wydzielonej w ten sposób „obserwacyjnej” grupie, gdzie narrator rezygnuje z wysiłku empatycznego, pojawiają się np. określenia dotyczące koloru oczu. Takich jednak konstrukcji jest niewiele i odgrywają marginalną rolę. Zazwyczaj są tu używane porównania, przenośnie, metafory świadczące o tym, że samo zjawisko jest traktowane jako zbyt nieprzystające do zastanych w języku, standardowych sposobów nominacji. Semantycznym wyróżnikiem tej grupy jest nieprawdopodobieństwo takiego właśnie sposobu określenia patrzenia przez współpartnera QD<sup>8</sup>. Nie wydaje się możliwe, by oschła panna Konstancja stwierdziła o Antonim, że „oczy mu przebłyskują jak niebo po burzy” (KW 182). Nie do pomyślenia wydaje się, by Ariadna w przytoczony sposób odczytała wzrok Janusza:

Janusz patrzył na Ariadnę, jak na nieznamy rodzaj owadu, ona widocznie odczuła ten wzrok, bo zrobiła się jeszcze bardziej sztuczna i nienaturalnie śmiała się przedstawiając sobie gości. (Sic II 11)

Również chyba i Karbowski nie powiedziałby o swym teściu:

I teraz powitał zięcia osowiałym spojrzeniem, jak Budda, któremu uczeń jaki maści sen pod wieczną figą. (Pb 45)

Najdobitniejszym przykładem opisów tego typu jest cytowane razem z jego metajęzykową warstwą narracyjną wypowiedzenie:

[...] popatrzył w oczy Janusza. Właściwiej byłoby powiedzieć „popatrzył na oczy Janusza”. Były to jak gdyby przedmioty z innego świata. Zawarty był w nich wyraz, jaki widzimy u skazanych na śmierć, skazanych wyrokiem sądu czy też wyrokiem medycyny. (Sic III 14)

Na tle takich konstrukcji frazeologizm *popatrzeć spode lba* (Ct 271, OW MnL 199) uderza oryginalnością.

Celem artykułu był naukowy („wyczerpujący, niesprzeczny i eksplicytny”), a także prosty na miarę wysoce skomplikowanego zjawiska opis. Została

<sup>8</sup> Jednym z najtrafniejszych przykładów jest, niestety nie opisujące QD, lecz użyte dla oddania bliskiej semantycznie sytuacji „patrzenia na patrzącego” wypowiedzenie: „Nie wszedł tam wprost od frontu przez sztachetową furtkę, ale obszedł żywopłot i od tyłu zajrzał w gospodarskie podwórko. Pośrodku podwórka stała gospodyni księdza, nieduża ale koścista pani Bujna i z wyrazem, z jakim zapewne widz grecki na premierze »Antygony« spoglądał na córkę Edypa, patrzyła na dużą jarzębatą kurę. Kura ta stała w cieniu chlewika i nastroszywszy wszystkie pióra, pochylona nieco ku przodowi, wlepiła oczy z uporem w jakiś punkt przed sobą.” (OW MnK 251)

wyjaśniona budowa jednostki tekstu, której wysoka ranga jest uzasadniona funkcjami pełnionymi w stosunku do całości utworu. QD — analogicznie w dużym stopniu do dialogu — posuwa, jako zdarzenie, akcję utworu oraz charakteryzuje jej bohaterów. Charakterystyki te jednak są z założenia bardziej jednoznaczne, bezpośrednie i szczerze niż uzyskiwane z nierzadko maskujących wypowiedzi dialogowych. Treści niesione przez poszczególne sekwencje QD jako całkowicie pozbawione ogólnych prawd światopoglądowych wprowadzają wraz z prawdą psychologiczną swoistą aurę emocjonalną. Narzędzia stosowane w przedstawionych analizach dotyczących QD nie są zapewne dostatecznie precyzyjne, by uchwycić wszystkie momenty dla niego istotne. Widząc ostro niedostatki, dostrzegam jednak, że nawet w tym kształcie, który został im tu nadany, mogą z powodzeniem służyć do badań nad wypowiedziami innego rodzaju.

Istotną cechą QD jest jednorodność percepcyjna nadania i odbioru informacji. Tylko jeden typ postrzegania konstytuuje równie homogeniczne akty komunikacyjne — kontaktocepcja. Najczęstszymi i najbardziej oczywistymi wypowiedziami opisującymi przekazywanie i odbieranie informacji za pomocą dotyku są w prozie Iwazskiewicza opisy scen erotycznych. Dlatego wypracowana aparatura badawcza z łatwością znajduje zastosowanie w analizie takich wypowiedzi, jak np.:

Objął ją bez słowa i chudym ramieniem wyczuł jej szerokie plecy, otoczone wypukłymi mięśniami, wzniesione kości pancerzowej. Pomyślał o tamtej kobiecie — leżącej w mogile, a potem z czułością, wdzięcznością, rozmarzeniem, o jakie siebie nie posądzał, wtulił swą głowę w jej piersi. Objęła go również milcząca, ciepła i zwilżona rosą, przechyliła go w tył i położyli się razem. Tak leżeli bardzo długo, bez ruchu, zasłuchani w nocne życie lasu, w szmer drobnych brzoźowych witek. Potem Staś spokojnym ruchem przesunął rękę na jej serce i poczuł, jak pod dłonią jego, pod wypukłością piersi, pod żebrami bije równo, miarowo i poważnie, jak gdyby nigdy nie miało przestać bić. (OW B 44)



Камилла Термиńska

„РАЗГОВОР ГЛАЗАМИ” В ПРОЗЕ ЯРОСЛАВА ИВАШКЕВИЧА

Резюме

Разговор глазами, акт коммуникации, отличающийся от диалога в точном смысле этого слова, автор анализирует путем описания формально-семантических различий между этими двумя формами взаимопонимания. В частности, рассматриваются способы выражения его отдельных фаз, функции передачи и заключенного в ней содержания, мотивов и чувств, характеризующих участников. Выборочная вербализация всех этих (и более подробных) явлений в высказывании, рассматриваемом как единица вне предложения, является основой выделения типов высказывания, коннотирующих разговор глазами. Проза Ярослава Ивашкевича отличается не только их большим числом, но и разнородностью.

Kamilla Termińska

„THE TALK OF EYES” IN JAROSŁAW IWASZKIEWICZ’S PROSE

Summary

The talk of eyes, a communication act different from strict dialogue, is analysed by pointing to the formal-semantic similarities and differences between these two forms of communication. Discussed are, among others, ways of expressing its particular stages, functions of communication and its contents, motives, intentions and feelings which characterize the participants. Selective verbalization of all these (and more detailed) phenomena in the predication treated here as a beyond sentence unit, is the basis for distinguishing the types of predications connoting visual communication. Jarosław Iwaszkiewicz’s prose is characterized by not only their high frequency but also great variety.